Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 7 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 37 (1338)

ZSRR proponuje Norwegii pakt nieagresji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że w dniu 5 lutego ambasador ZSRR w Oslo odwiedził ministra spraw zagranicznych Norwegii, Lenge i w imieniu rządu radzieckiego oświadczył co następuje:

RZĄD RADZIECKI zapoznał się z treścią odpowiedzi rządu norweskiego na demarche radzieckie, dotyczące stosunku Norwegii do problemu Paktu Atlantyckiego. **Jak** wiadomo, rząd radziecki zwrócił się do rządu norweskiego z prośbą o wyjaśnienie pozycji Norwegii w sprawie Paktu Atlantyckiego, biorąc w szczególności pod uwagę **ISTNIENIE WSPÓLNEJ GRANICY MIĘDZY ZSRR A NORWEGIĄ.**

Rząd radziecki prosił również o poinformowanie go, czy rząd norweski bierze na siebie jakiekolwiek zobowiązania wobec Paktu Atlantyckiego, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Z odpowiedzi rządu norweskiego wynika, że rozpatruje on obecnie problem uczestniczenia Norwegii w Pakcie Atlantyckim, uważając, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie jest jeszcze dość silna, by mogła zapewnić pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom.

Rząd norweski zaznacza przy tym, że Pakt Atlantycki należy do tych regionalnych układów, które są przewidziane w karcie ONZ i które mają na celu zapobieżenie agresji.

RZĄD RADZIECKI NIE PODZIELA OPINII RZĄDU NORWESKIEGO W SPRAWIE CELU I CHARAKTERU PAKTU ATLANTYCKIEGO.

Pakt Atlantycki jest organizowany przez określoną grupę wielkich mocarstw. **Nie ma on na celu zjednoczenia wszystkich pokój miłujących państw, lecz jest obliczony na przeciwstawienie jednej grupy państw — innym krajom.** Wynika stąd jasno, że Pakt Atlantycki stanowi zamknięte zrzeszenie państw, które nie ma na celu wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przyłączenie Norwegii do tego zrzeszenia państw nie tylko nie może przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa Norwegii, lecz — wręcz przeciwnie — może doprowadzić do tego, że Norwegia będzie wciągnięta w orbitę polityki określonej grupy państw, snujących daleko idące agresywne plany.

RZĄD RADZIECKI NIE MOŻE ZGODZIĆ SIĘ Z OŚWIADCZENIEM RZĄDU NORWESKIEGO, JAKOBY PAKT ATLANTYCKI MIEŚCIŁ SIĘ W RAMACH KARTY ONZ i odpowiadał jej celom. Wiadomo, że inicjatorzy tego Paktu używają tego rodzaju argumentów, lecz nie wolno pominąć faktu, iż **Pakt Atlantycki w istocie rzeczy jest organizowany poza ONZ i wbrew Karcie ONZ.**

Pakt ten ma służyć interesom polityki agresywnej niektórych wielkich mocarstw.

Rząd norweski zapewnia, że Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w polityce agresywnej i że nie pozwoli na wykorzystanie norweskiego terytorium dla tego rodzaju polityki. Rząd radziecki przyjmuje do swej wiadomości powyższe oświadczenie rządu norweskiego, choć uważa je za niedostateczne.

Rząd radziecki nie może przejść do porządku dziennego nad okolicznością, że **rząd norweski nie udzielił jasnej odpowiedzi na pytanie,** czy przystąpienie Norwegii do Paktu Atlantyckiego pociągnie za sobą przyjęcie zobowiązań w sprawie utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Tymczasem wiadomo, że wciągnięcie małych krajów do Paktu Atlantyckiego ma na celu **wykorzystanie ich terytorium dla utworzenia baz wojskowych,** co w danym wypadku przedstawia szczególne znaczenie dla Związku Radzieckiego, ponieważ **Norwegia i Związek Radziecki posiadają wspólną granicę.**

W odpowiedzi rządu norweskiego jest mowa o tym, że Norwegia nie przystąpi do żadnego układu, przewidującego oddanie do dyspozycji baz wojskowych na terytorium Norwegii tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji lub nie znajdzie się wobec niebezpieczeństwa agresji.

Z oświadczenia tego wynika, że **wystarczą jakiekolwiek prowokacyjne pogłoski lub na predce zlepione kłamstwa o niebezpieczeństwie agresji na Norwegię, aby rząd norweski udzielił swego terytorium dla baz wojskowych innych mocarstw — każdej chwili, a więc również w obecnym pokojowym okresie.**

W oświadczeniu rządu norweskiego wyczuwa się aluzję, że niebezpieczeństwo napaści może pojawić się ze strony Związku Radzieckiego. **Aluzja taka jest zupełnie nieuzasadniona, gdyż rząd norweski nie ma żadnych podstaw ani powodów wątpić o dobrych, sąsiedzkich zamiarach Związku Radzieckiego wobec Norwegii,** wykluczających wszelką możliwość napaści.

Jak wiadomo rządowi norweskiemu, Związek Radziecki zajmował zawsze przyjazne stanowisko wobec Norwegii i **w okresie drugiej wojny światowej Związek Radziecki wniósł wkład w dzieło wyzwolenia Norwegii.** Wojska radzieckie zostały wycofane z terytorium Norwegii dobrowolnie i nawet wcześniej, niż życzył sobie tego rząd norweski.

Jeżeli jednak rząd norweski mimo to żywi wątpliwość co do dobrych, sąsiedzkich zamiarów ZSRR wobec Norwegii — to rząd radziecki, mając na celu usunięcie wszelkich wątpliwości co do zamiarów ZSRR, **proponuje rządowi norweskiemu zawarcie z ZSRR paktu nieagresji,** aby w ten sposób położyć kres wszelkim wątpliwościom.

Oświadczenie rządu radzieckiego
w sprawie stosunków radziecko-norweskich

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi, że rząd norweski w odpowiedzi na demarche radzieckie — podkreślił, iż ONZ nie jest jeszcze dość silna i nie może zapewnić pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajom.

Poważna troska narodu norweskiego — czytamy w odpowiedzi — o zabezpieczenie wolności kraju przekonała rząd norweski, iż należy szukać większego bezpieczeństwa przy pomocy regionalnej współpracy dla celów obronnych. Rząd norweski uważa, że regionalne układy, mające na celu zapobieżenie agresji — są przewidziane w Karcie ONZ.

Odpowiedź norweska podaje, że starania o wzmocnienie bezpieczeństwa Norwegii przez stworzenie północnego sojuszu obronnego zakończyły się niepowodzeniem. Rząd norweski komunikuje, że podejmie bardziej szczegółowe badania, w jakiej formie i na jakich warunkach Norwegia mogłaby uczestniczyć w regionalnym systemie bezpieczeństwa obejmującym kraje antlantyckie.

Rząd norweski zapewnia w swej odpowiedzi, że *Norwegia nigdy nie będzie uczestniczyła w akcjach politycznych o charakterze agresywnym. Rząd* norweski nie pozwoli nigdy na to, aby terytorium Norwegii zostało wykorzystane dla tego rodzaju agresywnej polityki.

Rząd norweski komunikuje równocześnie, że nie zawrze żadnego układu, któryby nałożył na Norwegię obowiązek oddania do dyspozycji baz na terytorium norweskim dla sił zbrojnych innych krajów — tak długo, jak długo Norwegia nie będzie przedmiotem agresji lub nie znajdzie się w obliczu niebezpieczeństwa napaści.

W końcu rząd norweski przypomina, że Norwegia i ZSRR od dawna utrzymywały wzajemne stosunki pokojowe i wyraża życzenie, zachowania przyjaznych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Powstańcy wypierają imperialistów
z burmańskich miast i wiosek

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Rangunu, że w sobotę toczyła się zaciekła bitwa między wojskami rządowymi a powstańcami w odległości 10 mil na północ od węzła komunikacyjnego Pegu. Powstańcy zajęli ostatnio miejscowość Nyaunglobin, w odległości 90 mil od Rangunu.

Ambasady Wielkiej Brytanii, Hindustanu i Pakistanu domagają się od rządu ułatwień dla ewakuacji swych obywateli z miasta Inscin, gdzie trwają walki

Chińska armia ludowa
sforsowała dolny bieg Jang-Tse-Kiangu



Zmotoryzowany pościg za generałami Czang-Kai-Szeka

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Nankinu, wojska ludowe sforsowały w dolnym biegu rzekę Jang-Tse-Kiang i utworzyły przyczółek mostowy w strefie górskiej w odległości około 160 km. na zachód od Szanghaju.

Z Kantonu donoszą, że rząd Kuomintangu rozpoczął w sobotę oficjalnie urzędowanie w swej nowej tymczasowej siedzibie. Dotychczas jednak załatwiono niewiele spraw administracyjnych.

Urzędujący prezydent Li-Tsung-Jen, który przebywa znów w Nankinie, miał zagrozić premierowi dr. Sun-Fo, że zwolni go ze stanowiska, jeżeli odmówi powrotu do Nankinu na każde żądanie. W związku z tym krążą pogłoski o nowym kryzysie w gabinecie Kuomintangu.

Z Szanghaju donoszą, że w niedzielę miała udać się stamtąd samolotem do Pekinu nowa delegacja, która spróbuje nawiązać rokowania pokojowe.

Kurs waluty kuomintangowskiej „złotego yuana" (mimo swej nazwy jest to pieniądz papierowy) w dalszym ciągu katastrofalnie spada.

Kongres Słowian USA
wzywa do zawarcia paktu amerykańsko–radzieckiego

NOWY JORK (PAP) — W związku z odrzuceniem przez Trumana i Achesona pokojowej oferty generalissimusa Stalina, Kongres Słowian Amerykańskich ogłosił specjalne oświadczenie. Kongres stwierdza, że rząd USA zdemaskował siebie w oczach miłujących pokój narodów.

Oświadczenie zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że wypowiedzi Trumana i Achesona nie zawierają w najmniejszym stopniu przekonywujących argumentów. Wypowiedzi te są sprzeczne ze słowami Trumana głoszonymi w okresie zeszłorocznej kampanii wyborczej.

Wówczas to Truman mówił o konieczności bezpośrednich rozmów pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim, nie widząc w tym ominięcia ONZ. Prezydent USA nie zastanawiał się że działa poza ramami tej organizacji, kiedy ogłaszał swą osławioną doktrynę. Również tzw. plan Marshalla powstał poza ONZ.

„Dwuznaczne oświadczenia, które stały się jedną z najbardziej charakterystycznych cech amerykańskiej polityki zagranicznej — podkreśla w zakończeniu deklaracja Kongresu Słowian Amerykańskich - nie wprowadzi w błąd tych, postępowych elementów USA i na całym świecie, które walczyły przeciwko faszyzmowi".

Kongres wzywa wszystkie postępowe organizacje amerykańskie do podjęcia energicznej akcji na rzecz zawarcia paktu pomiędzy rządami USA i Związku Radzieckiego.

Oświadczenie jest podpisane przez przewodniczącego Kongresu Słowian Amerykańskich Krzyckiego i sekretarza Piryńskiego.

Trzesienie ziemi w Turcji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera komunikuje ze Stambułu, że w niedzielę rano odczuto w północnej Turcji gwałtowne wstrząsy podziemne. Wstrząsy te trwały przez kilkanaście sekund.

Likwidacja bandy dywersyjnej

WARSZAWA (PAP) Na podstawie obserwacji prowadzonej od pewnego czasu przez organa Bezpieczeństwa Publicznego stwierdzono, że część, nieznaczna zresztą, b. członków AK ze zgrupowania „Zośka", „Parasol" i innych przystąpiły do organizowania grup dywersyjno - terrorystycznych, gromadząc w tym celu broń i materiał wybuchowy.

Organizacja była hojnie wspierana dolarami zza granicy.

W ciągu stycznia władze Bezpieczeństwa aresztowały kilkudziesięciu członków tej organizacji z jej kierownictwem na czele. W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono: jeden ciężki karabin maszynowy, dwa ręczne karabiny maszynowe, 22 automaty (Steny i MPI), 15 pistoletów, 14 granatów, dużą ilość materiału wybuchowego, detonatory i inne części uzbrojenia. Wykryto również dużą ilość naboi. Ponadto w czasie rewizji znaleziono 2 stacje radiowe nadawczo - odbiorcze typu wojskowego oraz dużą ilość dolarów złotych i pa[illegible]wych.

Tak więc, dzięki czujności Służby Bezpieczeństwa została rozbita banda, szykująca akty dywersyjne i zamachy na kierownicze osobistości w naszym państwie.

Delegacja polska
na sesję Rady ONZ

NOWY JORK (PAP). Przybył tu z Warszawy wiceminister skarbu dr Edward Drożniak. Wraz ze stałym delegatem polskim do ONZ, dr. Suchym, reprezentować on będzie Polskę na rozpoczynającej się w poniedziałek sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Jeszcze jeden Polak — działacz robotniczy
ma opuścić Francję

PARYŻ (PAP) — Francuski Komitet Obrony Imigrantów przesłał na ręce Prezydenta Republiki Auriola list w sprawie nakazu wydalenia z Francji polskiego działacza robotniczego — Stanisława Napieracza.

List, w którym podany jest życiorys Napieracza i jego rodziny i uwydatniony ich czynny udział w ruchu oporu — kończy się prośbą o interwencję Prezydenta celem uchylenia zarządzenia o wydaleniu Napieracza.

List podpisał przewodniczący Francuskiego Komitetu Imigrantów b. minister Justin Godard.

Bułgarscy patrioci
obradują w Sofii

SOFIA (PAP). Rada Narodowa Bułgarskiego Frontu Patriotycznego rozpoczęła obrady, na których omówione będą szczegółowe polityczne i organizacyjne zadania Frontu w najbliższym okresie.

W skład Rady wchodzi 155 najwybitniejszych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Komisja ONZ
jedzie do Palestyny

LONDYN (PAP). Jak podaje z Jerozolimy agencja Reutera, w przyszłym tygodniu trzyosobowa komisja rozjemcza ONZ rozpocznie „objazd informacyjny" Bliskiego Wschodu.

Objazd ten potrwa do dwóch miesięcy. Jeden z członków komisji przeprowadzi pierwszą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Izraela.

Donoszą równocześnie z Kairu, że delegaci krajów arabskich postanowili po przeprowadzeniu konferencji współpracować z komisją rozjemczą ONZ w Palestynie.

Plenarne posiedzenia

Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Onegdaj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 55 odbyły się obrady II plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W obradach wzięli udział: członek KC PZPR tow. Kole, członkowie Egzekutywy KW PZPR, pierwsi sekretarze Komitetów Powiatowych, Komitetów Miejskich, przedstawiciele młodzieży oraz szereg czołowych aktywistów wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Referaty o zagadnieniach związanych z pracą wśród młodzieży oraz o zadaniach organizacji partyjnej w akcji podniesienia produkcji hodowlanej i usprawnienia skupu żywca wygłosił I-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Czesław Domagała.

Referat w sprawie akcji scalenia podstawowych organizacji partyjnych oraz o uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie struktury podstawowych organizacji partyjnych wygłosił drugi sekretarz KW PZPR tow. Witold Sienkiewicz.

W dyskusji zabrali głos: tow. tow.: Lewandowski, Surski, Pokorski, Szmidt, Bok, Potapczuk, Duniakowa, Kuras, Kielan, Bałcerski, Sońta, Kożluk, Mikołajczak, Foriasz, Hilewicz, Grambo, Stańczyk, Bukowski, Banasiak, Teodorczyk, Kwiatek, Zauszkiewiczowa, Chrustowicz, Kołodziejczykowa, Olczak i Brzósko, którzy wnieśli wiele ciekawego materiału do dyskusji.

Wyniki dyskusji podsumował kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Kole. W ostatnim punkcie porządku dziennego Plenum KW PZPR podjęło uchwałę o zwołaniu konferencji powiatowych i konferencji wojewódzkiej.

Plenum KW PZPR powzięło również uchwałę o wprowadzeniu tow. Zygmunta Kozłowskiego w skład Komitetu Wojwódzkiego PZPR.

Na zakończenie podjęta została jednogłośnie rezolucja nakreślająca zadania stojące przed organizacją wojewódzką.

Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniu 5 lutego br. o godzinie 9-ej rano w lokalu przy ul. Sienkiewicza 49 a rozpoczęły się obrady II Plenarnego Posiedzenia Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W obradach uczestniczyli: członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Rybicki, pierwsi sekretarze Komitetów Dzielnicowych, sekretarze Komitetów Zakładowych największych zakładów pracy, a także działacze młodzieżowi — członkowie PZPR i inni zaproszeni aktywiści.

Referat o aktualnych zagadnieniach pracy na odcinku młodzieżowym w świetle uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR wygłosił I-szy sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Władysław Dworakowski. Nad referatem wywiązały się ożywione debaty. Głos zabierali towarzysze: Olejniczak, Salwa, Wojciechowski, Wypych, Kaczmarek, Uzdański, Jabłoński, Jackiewiczowa, Głażewski, Schabowski, Albrecht, Grzesiak, Koperski, Tatarkówna, Stobiecki, Źródlak, Pokorski. Dyskusję w sprawach młodzieżowych podsumował członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Rybicki.

Akcję scaleniową podstawowych organizacji partyjnych podsumował w ilustrowanym faktami referacie II-gi sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. St. Duniak. Uchwały Biura Organizacyjnego o strukturze podstawowych organizacji partyjnych omówił tow. Dworakowski. W dyskusji nad referatami tow. tow. Duniaka i Dworakowskiego zabierali głos tow. tow.: Mikołajczykowa, Wróblewski, Dzikowska, Wypych, Kaczmarek, Miśkiewicz, Frankowski, Cjesielska, Toma, Stawiński. Podsumowania debat dokonał tow. Dworakowski.

Referat o uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR o akcji hodowlanej i nowej formie skupu trzody chlewnej wygłosił sekretarz Komitetu Łódzkiego dla spraw ekonomicznych tow. Adam Żebrowski.

W tej sprawie wypowiedzieli się tow. tow. Bugajski, Dudziński, Perłowski, Wende, Dzikowska, Frankowski, Stawiński E.

Plenum wprowadziło w skład Komitetu Łódzkiego i Egzekutywy tow. tow.: 1) Kubiaka — przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, na miejsce tow. Aleksandra Burskiego, powołanego na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz 2) tow. Feliksiaka — przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP, na miejsce tow. Jana Jabłońskiego powołanego do pracy w sekretariacie Zarządu Głównego ZMP.

We wszystkich omawianych sprawach Plenum Komitetu Łódzkiego podjęło uchwały nakreślające wytyczne dla pracy łódzkiej organizacji partyjnej na okres najbliższy.

Pierwsi absolwenci Technicum Włókienniczego zasilają przemysł

W dniu wczorajszym odbyła się w Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68 uroczystość z okazji ukończenia Technicum Włókienniczego przez pierwszy turnus słuchaczy, którzy w najbliższych dniach zajmą odpowiedzialne stanowiska w przemyśle.

W wyniku egzaminów 107 spośród 116 słuchaczy uzyskało zaświadczenia o ukończeniu Technicum. W prezydium zasiedli: prezydent miasta tow. Eugeniusz Stawiński, III sekretarz KŁ PZPR tow. A. Żebrowski, generalny dyrektor CZPWł tow. W. Wende, tow. Józef Ambroziak, przedstawiciele ciała pedagogicznego i słuchaczy.

Zebranie zagaił dyrektor Technicum tow. Jagodziński. Po nim zabrał głos tow, Wende, który wyraził nadzieję, że absolwenci powiększywszy w uczelni zasób swoich wiadomości fachowych, w oparciu o swe doświadczenie zawodowe i życiowe, wywiążą się należycie z wielkich zadań, stojących obecnie przed nimi.

Tow. Żebrowski podkreślił, że Technicum stworzyło dla wielu ludzi zdolnych możliwości awansu społecznego, nie możliwego dla nich do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym.

W imieniu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników oraz Związku Zawodowego Włókniarzy przemówił tow. Ambroziak, a w imieniu słuchaczy tow. Kotecki.

Następnie tow. Wende wręczył osobiście najzdolniejszym słuchaczom zaświadczenia ukończenia Technicum.

Udany skecz oraz „pożegnal na lampka wina" zakończyły uroczystość.

Konferencja aktywu ZMP z terenu województwa łódzkiego

W Łodzi odbyła się konferencja aktywu ZMP woj. łódzkiego z udziałem przewodniczących i wiceprzewodniczących zarządów powiatowych oraz czynnych działaczy terenowych. Zarząd Główny ZMP. reprezentował płk. Braniewski, komendant organizacji powszechnej „Służba Polsce" i ob. Kędziorek.

Konferencja postawiła sobie za zadanie gruntowną analizę działalności organizacyjnej ZMP na terenie woj. łódzkiego oraz umasowienie organizacji wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Referat ideologiczny wygłosił płk. Braniewski.

Mówca podkreślił m. in., iż ZMP ma poza sobą od chwili zjednoczenia polskich organizacji młodzieżowych poważny dorobek ideologiczny, społeczny i organizacyjny. Określając zadania ZMP na najbliższą przyszłość, płk. Braniewski oświadczył, iż ZMP powinien objąć swoim zasięgiem działania całą młodzież, która pragnie realizacji szczęśliwej Polski Ludowej. „W szeregach ZMP znajdą miejsce wszyscy: młodzi robotnicy, chłopi, studenci i uczniowie.

Stosunek ZMP do harcerstwa omówił ob. Kędziorek.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP ob. Starzec stwierdził, że ZMP w woj. łódzkim w ostatnich miesiącach wzrósł organizacyjnie i ideologicznie. Ponad 1500 kół terenowych z 38 tys. członków świadczy o poważnym znaczeniu i wpływach ZMP wśród młodzieży woj. łódzkiego. Przeszkolenie 2 tys. członków na kursach ideologicznych daje rękojmię, że ogniwa terenowe ZMP będą prowadziły swoją działalność po właściwej drodze.

Reforma podatku od wynagrodzeń

realizuje sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego

WARSZAWA (PAP). — W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o reformie podatku od wynagrodzeń, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1949 r., podajemy następującą charakterystykę zmian, przeprowadzonych w tej ustawie.

Ostatnio przeprowadzona reforma płac musiała znaleźć odbicie w nowelizacji przepisów w zakresie opodatkowania wynagrodzeń.

Pociągnięcie do podatku od wynagrodzeń tych przychodów, które z uwagi na przepisy podatku obrotowego stanowiły dotychczas obrót podlegający opodatkowaniu, powoduje **automatycznie uchylenie w stosunku do tych przychodów obowiązku podatkowego w zakresie podatku obrotowego**, co w konsekwencji dla otrzymujących te przychody osób stanowić będzie dalsze uprzywilejowanie w postaci **niepłacenia podwyższonego czynszu**, jeżeli nie będą podatnikami podatku obrotowego z innego tytułu.

Nowe przepisy zrywają z dotychczasowym sposobem przeliczania wynagrodzenia na stosunek roczny dla ustalenia właściwej stopy podatku, w zamian tego wprowadzają zasadnicze skale: miesięczną, tygodniową i dzienną. Stanowi to **znaczne uproszczenie obliczania podatku**, a w konsekwencji oszczędność pracy.

WYNAGRODZENIE DO 13 TYSIĘCY ZŁOTYCH WOLNE OD PODATKU

Jeśli chodzi o wysokość opodatkowania, podniesiona została **najwyższa kwota wolna od podatku z 9.000 zł do 13.000 zł miesięcznie** oraz obniżona skala w szczególności w odniesieniu do niższych grup wynagrodzeń.

Wysokość opodatkowania wynosić będzie od 0,75 proc. przy wynagrodzeniu 13.000 do 14.000 zł miesięcznie do 23 proc., przy wynagrodzeniu 100.000 zł miesięcznie, nadwyżka wynagrodzenia ponad 100.000 zł miesięcznie, opodatkowana będzie w wysokości 30 proc.

Jeśli porównamy z dotychczasową wysokością obciążenia, znaczna obniżka jest bardzo widoczna, tak więc np. **pracownik zarabiający 13.000 zł miesięcznie**, który płacił dotychczas tytułem podatku od wynagrodzeń 3 proc., tj. 390 zł — **obecnie będzie wolny od podatku.**

Pracownik zarabiający 15.000 zł miesięcznie, u którego podatek wynosił dotychczas 600 zł, zapłaci obecnie tylko 150 zł.

U pracownika więcej zarabiającego, również będzie duża, choć już nie tak znaczna obniżka podatku, tak więc pracownik zarabiający 30.000 zł miesięcznie, zamiast dotychczasowych 10 proc., tj. 3.000 zł, zapłaci 8 proc., tj. 2.400 zł.

Wyrazem dalszego uproszczenia sposobu obliczania podatku jest

ZNIESIENIE DOTYCHCZASOWEJ „KUMULACJI",

wprowadzony natomiast zostaje przepis, że pracownik, który otrzymuje wynagrodzenie więcej, niż od jednego płatnika, opłacać będzie tylko od jednego z tych wynagrodzeń podatek według skali zasadniczej, od pozostałych zaś wynagrodzeń podwyższony o 50 proc.

W związku z pociągnięciem do obowiązku podatkowego wynagrodzeń naukowców, publicystów i literatów, z uwagi na specyficzny charakter osiąganych przez nich przychodów, nowe przepisy przewidują dla nich odrębną skalę podatkową o obciążeniu w wysokości 5 proc., przy wynagrodzeniu miesięcznym do 20.000 zł, 10 proc., przy wynagrodzeniu ponad 20.000 zł do 50.000 zł i 15 proc. przy wynagrodzeniu ponad 50.000 zł.

Wprowadzenie tej skali uzasadnione jest sporadycznością przychodów osiąganych przez tę kategorię podatników.

Podkreślić należy, że wynagrodzenie tej grupy podatników u drugiej i dalszych osób wypłacających wynagrodzenia nie będą podlegać już omówionej wyżej zwyżce 50-procentowej, równocześnie więc odpada dla tej grupy obowiązek składania oświadczeń.

ULGI PODATKOWE BEZ ZMIAN

Nowe przepisy zachowują w pełni dotychczasowe ulgi, a więc zniżki rodzinne, ulgowe opodatkowanie pracowników sezonowych w formie obniżki podatku o jedną trzecią oraz ulgi dla przodujących w pracy pracowników z tytułu współzawodnictwa w pracy, w wysokości do 30 proc. należnego podatku.

Wprowadzone zostają zasady obliczania stawek oszczędnościowych analogicznie do zasad przyjętych w nowych przepisach o podatku od wynagrodzeń, a mianowicie skale dla poszczególnych okresów wypłaty, tj. miesięcznego, tygodniowego i dziennego, przy czym **najwyższa kwota wolna od obowiązku oszczędzania podniesiona zostaje z 20.000 zł do 30.000 zł miesięcznie.**

Stawki oszczędnościowe wynosić będą 1 proc. przy wynagrodzeniach do 42.000 zł miesięcznie, 2 proc. — przy wynagrodzeniach od 42.000 zł do 60.000 zł miesięcznie i 3 proc. przy wynagrodzeniach ponad 60.000 zł miesięcznie.

Posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL

Dnia 5 lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL.

W obradach wzięli udział: ze Stronnictwa Ludowego przewodniczący Rady Naczelnej Władysław Kowalski, prezes NKW — Wincenty Baranowski sekretarz generalny Antoni Korzycki, wiceprezes NKW Bolesław Podedworny, zastępcy sekretarza generalnego: Aleksander Juszkiewicz i Tadeusz Rek.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego: przewodniczący Rady Naczelnej Czesław Wycech, prezes NKW Józef Niecko, sekretarz naczelny Kazimierz Banach, wiceprezes NKW — Jan Domański oraz zastępcy sekretarza naczelnego Bronisław Thomas i Wacław Schayer.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy współdziałania SL i PSL zwołanie Rad Naczelnych obu stronnictw oraz kongresu zjednoczeniowego, omawiano również sprawę dalszego wspólnego szkolenia działaczy wiejskich.

* * *

WARSZAWA (PAP) — W myśl wytycznych deklaracji o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, podpisanej 10 maja 1948 r., stronnictwa te prowadzą szereg akcji, mających na celu przygotowanie do połączenia.

Powołano stałe organy współpracy obydwu stronnictw, w dziale szkolenia kadr działaczy terenowych w dziale prasy, propagandy i wydawnictw, komisję rolno - ekonomiczną oraz w ostatnim okresie komisję statutowo-programową.

W. Ażajew 68

Daleko od Moskwy

Jako były wojskowy, który był na froncie, Kowszow natychmiast po tym jak ręce jego się zagoiły został komendantem plutonu powszechnego przysposobienia wojskowego.

W nocnej koszuli i watowanych spodniach pobiegł się myć. W korytarzu stali w szeregu trzej chłopcy i dziewczynka, podobni do siebie, o jednakowych płowych włosach, jednakowych rumieńcach i jasno niebieskich oczach. Najstarszy sześcioletni chłopiec z poważną twarzą trzymał czerwoną chorągiewkę. Przed szeregiem paradował podobny do kuli Greczkin. Tupał na miejscu dużymi szarymi walenkami.

— Raz, dwa... raz, dwa...

Lizoczka przyglądała się zza uchylonych drzwi i bez złości zrzędziła:

— Przedstawienia urządzasz, wojaku...

Aleksy przywitał się z każdym z dzieci i powinszował z dwudziestą czwartą rocznicą październikową.

— Otrzymasz odemnie czekoladę — obiecał dziewczynce.

— Nie wesołe obecnie są święta — odezwała się Lizoczka — nawet dzieci nie ma czym uradować.

— Wuju Alosza daj mi chorągiewkę, taką jak ma Kola — poprosiła dziewczynka.

— Masz u mnie chorągiewkę — powiedział Kowszow, podnosząc tęgą, ciężką dziewczynkę i całując ją w zimny policzek.

Greczkin szedł za Aleksym, a za nimi gęsiego maszerowały dzieci.

— Co się z tobą wczoraj stało Aleksy Mikołajewiczu? — zapytał Greczkin. — Uciekłeś ode mnie, jakby ci się przytrafiło jakieś nieszczęście.

— Nic się nie zdarzyło. Po prostu chciało mi się spać.

— A do ciebie dziewczęta pukały...

Greczkin przystanął obok umywalni, dzieci obok niego. Cała rodzina dziesięciorgiem oczu obserwowała Aleksego w czasie mycia, potem w tym samym porządku odprowadziła go do pokoju. Na korytarz wbiegła Żenia ubrana w zielony narciarski strój Spieszyła do umywalni.

— Czy nie spóźniłam się czasem? Bo mój zegar lubi mi robić kawały, raz się spieszy to znów się spóźnia.

Aleksy włożył watowaną kurtkę, zaciągnął się szerokim żołnierskim pasem i przerzucił przez ramię maskę gazową. Następnie zabrali narty i udali się na punkt zborny. Na ulicy było jeszcze ciemno i odrazu odczuli ostry mróz.

— Winszuję w dwudziestą czwartą rocznicę październikową Aleksy Mikołajewiczu — krzyknęła Żenia doganiając ich. — Poraz pierwszy w moim życiu — dzień siódmego listopada — jest dniem pracy.

— Nie szkodzi Żenia — odezwał się Aleksy — przypomnimy Niemcom ten roboczy dzień.

Dzień rozpoczął się od ćwiczeń na nartach. Kowszow szedł na przedzie plutonu, torując drogę w głębokim śniegu. Zrobiło się gorąco, mróz przestał dokuczać, wypadło rękawice wsunąć za pas — gdyż ręce paliły się po prostu. Narazie tylko Aleksy dobrze jeździł na nartach — pozostali dopiero się nauczyli. Aleksy przyśpieszał lub zwalniał kroku, wciąż obserwując pozostających w tyle...

W czasie zajęć Aleksy był surowy, srogi i dla nikogo nie czynił wyjątków. Nawet Greczkin, Fedosow, Kobzew i Pietia Gudkin — niezależnie od zajmowanych przez nich stanowisk — byli dla niego tylko szeregowcami. Błagalne spojrzenie naczelnika wydziału planowania nie wywarło na im najmniejszego wrażenia. Znów padły słowa:

— Szeregowiec Greczkin, wykonać rozkaz!

Greczkin pochylił się, przysunął się do zbocza góry, jakgdyby chciał z niego zejść. Narty szarpnęły naprzód, Greczkin upadł i zjechał na plecach wdół. Aleksy rozkazał mu zjechać jeszcze raz. Greczkin z zadowoloną miną zjechał po raz drugi dość poprawnie i upadł dopiero już na samym dole.

Komendant urządził przerwę. Szeregowcy palili, trzymając w czerwonych rękach skręcone w pośpiechu grube papierosy. Kowszow robił im wymówki.

— Ledwie się ruszacie! Chodzicie, jak po linie, boicie się upaść. Zeszłym razem czytaliśmy wstępny artykuł „Prawdy". Konieczna jest umiejętność prowadzenia wojny na nartach, a my nawet nie nauczyliśmy się jeździć na spacer.

(d. c. n.)

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ STANIE SIĘ MILIONOWĄ ORGANIZACJĄ

Roman Zambrowski

Poniżej podajemy fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego, wygłoszonego na odprawie, która odbyła się w KC PZPR dnia 31 stycznia br.



Pierwszorzędne znaczenie pracy wśród młodzieży, a więc znaczenie Związku Młodzieży Polskiej nie musi być specjalnie motywowane i uzasadniane. Marksistowsko-leninowskie partie robotnicze zawsze przywiązywały do tej pracy ogromną wagę, ponieważ praca wśród młodzieży daje klasie robotniczej, daje partii robotniczej ogromne zastępy aktywnych, bojowych uczestników walki. Młodzież — to rezerwa partii, młodzież — to przyszłość. Lenin i Stalin przywiązywali ogromne znaczenie do właściwego postawienia pracy organizacji młodzieży.

W połowie roku ubiegłego nasze organizacje młodzieży osiągnęły wielki sukces, który był równocześnie sukcesem partii robotniczej. Zjednoczenie organizacji młodzieży stworzyło warunki szybkiego wzrostu naszych wpływów wśród młodzieży, ujęcia coraz większych jej mas w organizację, znajdującą się pod ogólnym wpływem naszej Partii.

Znaczenie zjednoczenia organizacji młodzieży

Trzeba stwierdzić, że powstanie jednej, zjednoczonej organizacji młodzieży stanowiło dla nas fakt niezwykle ważny. Wszystkim nam wiadomo, że na tym odcinku demokracja ludowa była w Polsce opóźniona, że mieliśmy w tej dziedzinie sporo do odrobienia. Stworzenie zjednoczonej organizacji młodzieży dając dobre warunki prowadzenia demokratycznej działalności i spotęgowania demokratycznych wpływów wśród szerokich mas młodzieży, wymagało jednocześnie bardzo uważnej, systematycznej i wyczulonej na te warunki, pracy. Powstała bowiem jedna organizacja młodzieży przy jednoczesnym istnieniu wielopartyjnego systemu. Zadanie polegało na tym, aby kierownictwo młodzieży umiało utrzymać i pogłębić jedność młodzieży poprzez umiejętną współpracę i współdziałanie ZMP nie tylko z naszą Partią, ale ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego. Istotnie było tu również liczenie się ze wszystkimi pozytywnymi tradycjami, z całym pozytywnym wkładem wszystkich odcieni Związku Młodzieży, odpowiadających partiom bloku demokratycznego. Odcienie te przecież istnieją. Dotyczy to przede wszystkim ludowców.

Trzeba przyznać, że pierwszy okres działalności ZMP, okres sześciu miesięcy, które dzielą nas od zjednoczenia organizacji młodzieży, nastręczał cały szereg trudności.

Z tych trudności wyszły kadry ZMP obronną ręką, zdały egzamin i potrafiły przezwyciężyć wahania, które powstawały w łonie organizacji w związku z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie PPR, potrafiły utrzymać i ugruntować jedność ZMP, potrafiły wzbogacić ideologicznie swoje szeregi tą wielką pracą, która została dokonana zarówno w PPR, jak i PPS przed Kongresem Zjednoczeniowym i na samym Kongresie. Jest to zasługą kierownictwa ZMP, podstawowych kadr ZMP i towarzyszy z terenowych kierownictw partyjnych, którzy okazywali w tej pracy pomoc ZMP.

Błędy w pracy ZMP

Nie można jednakże uważać, że kierownictwo Partii na odcinku ZMP było w tym okresie zadowalające, nie można uważać postawy i pracę kierowniczego aktywu oraz podstawowych ogniw ZMP w tym okresie za zadowalającą. Zarówno kierownictwo partyjne, jak i kierownicze ogniwa ZMP, nie uwzględniały specyfiki zadań młodzieży, zadań na odcinku ZMP, nie walczyły z szeregiem błędów, które w tym okresie ujawniły się w pracy wśród młodzieży.

Faktem jest, że w ciągu ubiegłych sześciu miesięcy ZMP był pod przemożnym wpływem ogromnej pracy ideologicznej, która zachodziła w naszej Partii, pod wpływem ostrej walki ideologicznej, pod wpływem problematyki partyjnej (przede wszystkim programowej problematyki partyjnej). W okresie ostatnich sześciu miesięcy przeprowadziła nasza Partia walkę z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym, szła do zjednoczenia, nakreśliła jasne perspektywy rozwoju do socjalizmu w Polsce i wskazała na zasadniczą tezę — że walka klasowa w warunkach demokracji ludowej, w jej rozwoju do socjalizmu, będzie się zaostrzać. Pod przemożnym wpływem tej zasadniczej, programowej problematyki, rozwijało się życie ideologiczne ZMP w ostatnim okresie.

Wpłynęło to pozytywnie na rozwój kadr ZMP, powodując ich ideologiczne okrzepnięcia. Trzeba jednak stwierdzić, że bardzo często dorobek naszej Partii był w sposób mechaniczny przenoszony na teren młodzieżowy. Zarówno bieżące hasła dnia dzisiejszego, jak i hasła programowe były natychmiast i często mechanicznie przenoszone na teren młodzieży i ani instancje partyjne na odpowiednich szczeblach, ani instancje młodzieżowe nie zadawały sobie trudu konkretyzacji dorobku Partii w stosunku do ruchu młodzieży, nie starając się o to, aby codzienne, właściwe młodzieży problemy — nie ucierpiały na tym.

O masowość organizacji młodzieży

W czym się to ujawniło? Ujawniło się to w ustosunkowaniu ZMP do sprawy masowości organizacji młodzieży. Popatrzmy przede wszystkim na to, jak wygląda masowość Związku Młodzieży Polskiej: rzuca się w oczy stosunkowa słabość liczebna ZMP. Słabość ta występuje szczególnie wyraźnie, jeśli porównamy ilość członków ZMP z odpowiednimi liczbami członków PZPR. Ogólna cyfra porównania: półtora miliona członków PZPR i 580 tysięcy członków ZMP.

Tą niedostateczna liczba członków Związku Młodzieży Polskiej jest w poważnym stopniu wynikiem niewłaściwych koncepcji w sprawie masowości ZMP. Towarzysze w ZMP rozumowali często w ten sposób: „ZMP jest przodującą organizacją młodzieży. Mamy w Polsce milionową Służbę Polsce. Rozpiętość między przodującą organizacją a Służbą Polsce powinna przecież istnieć. A więc blisko 600 tys. członków Związku Młodzieży, w porównaniu z 1.100 tys. członków Służby Polsce, to nie jest wcale tak mało". Towarzysze ci dochodzili do wniosku, że w związku z przodującym charakterem politycznej organizacji młodzieży, zagadnienie masowości ZMP (przy jednoczesnym istnieniu Służby Polsce) nie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Sądzili wobec tego, że nie ma ostrego problemu umasowienia ZMP. Takie postawienie sprawy jest niesłuszne.

ZMP jest organizacją przodującą wśród istniejących organizacji młodzieży, ponieważ jest organizacją ideowo-wychowawczą, dobrowolną, ponieważ jest polityczną organizacją młodzieży, opiera się na naukowym światopoglądzie — na marksizmie, uznaje za podstawę swego działania sojusz robotniczo-chłopski oraz przodującą rolę klasy robotniczej i ponieważ dąży do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Nigdy jednak w organizacjach młodzieży, związanych ideowo z klasą robotniczą, zagadnienie ich przodującej roli nie wiązało się i nie mogło się wiązać z niedocenianiem masowości. Istnienie SP nie zmienia tu postaci rzeczy, albowiem SP jest organizacją utworzoną administracyjnie, nie jest organizacją ideowo-wychowawczą i nie jest organizacją stale wpływającą na młodzież. Oddziaływa ona na młodzież tylko w tych okresach, kiedy młodzież ta jest zmobilizowana do określonych prac. Dlatego też nie słuszna jest cała konstrukcja, wiążąca niedocenianie zagadnienia masowości ZMP z zagadnieniem przodującej jego roli, oraz istnieniem Służby Polsce. W tej sprawie powinna istnieć w Partii i w ZMP całkowita jasność. Istnienie „SP" i przodujący charakter ZMP — bynajmniej nie osłabia w żadnej mierze zadania przekształcenia ZMP w masową organizację i dążenia ZMP do masowości.

Naśladowanie kryteriów partyjnych przy przyjmowaniu nowych członków

Drugi błąd w stosunku do zagadnienia masowości, który musiał się też odbić w praktyce — to niesłuszne naśladowanie przez ZMP kryteriów partyjnych przy przyjmowaniu nowych członków. Partia, jako czołowy oddział klasy robotniczej — musi stosować inne kryteria przy przyjmowaniu członków, niż ZMP — szeroka organizacja ideowo-wychowawcza młodzieży. Stosowanie kryteriów właściwych tylko Partii ogranicza możliwość rozwoju ZMP.

Przejawiło się też niezrozumienie robotniczo-chłopskiego charakteru ZMP. Nasza Partia jest — niezależnie od składu socjalnego — partią robotniczą. Przez swój skład socjalny powinna ona podkreślać swój robotniczy charakter. Niemniej jednak stwierdzamy, że 17 proc. chłopów w naszej Partii jest liczbą niedostateczną. ZMP jest z samego swojego charakteru organizacją robotniczo-chłopską. I w naszych polskich warunkach ilość chłopskiej młodzieży w ZMP może sięgać 50 proc. i nawet tę cyfrę przekraczać. A tymczasem w ZMP jest 20 proc. młodzieży wiejskiej.

Wiąże się to niewątpliwie z niewłaściwym stosunkiem, który ujawnił się w ZMP w odniesieniu do „Wici", z niedocenianiem, z niezrozumieniem, z nieumiejętnością oparcia się na najlepszych tradycjach radykalnego ruchu chłopskiego, na dorobku wychowawczym „Wici". Z tym się wiąże i niewłaściwy, sekciarski stosunek do aktywu „Wici"-owego; często nieumiejętność wciągnięcia tego aktywu do czynnej, pełnowartościowej, twórczej pracy, na terenie ZMP.

Związek Młodzieży Polskiej powinien być organizacją robotniczo - chłopską. Młodzież robotnicza może być w tej organizacji nawet w mniejszości. Ażeby zabezpieczyć tę robotniczo-chłopską organizację od wahań, od przenikania wpływów reakcyjnych, powinniśmy mieć tam dobry trzon kierowniczy na szczeblu centralnym, wojewódzkim, powiatowym w którym byłby zapewniony odpowiedni udział młodzieży robotniczej, trzon, gwarantujący słuszność, twardość, pewność przeprowadzenia właściwej, klasowej w zasadzie linii politycznej.

W związku z zagadnieniem konieczności rozszerzenia pracy na odcinku wiejskim, staje przed ZMP sprawa stworzenia, rozwijania i kształcenia aktywu wiejskiego. Zadaniem ZMP było i jest stworzenie takiej platformy ideologicznej, która by skupiła elementy młodzieży „Wici"-owej i bezpartyjnej, jak również elementy wahające się, chwiejne, obarczone urazami i kompleksami, ale nie wrogie demokracji ludowej. Tymczasem trzeba stwierdzić, że organizacje ZMP nie ujawniły w tym okresie tego rodzaju zdolności, nie dawały dostatecznie jasnych nastawień w sprawie takiego właśnie szerokiego postawienia problemu zadań ZMP wobec młodzieży. Bardzo często spotykamy na terenie ZMP traktowanie haseł programowych, jako haseł dnia, jako haseł wymagających natychmiastowej realizacji. Hasła programowe dają perspektywę, wytyczają kierunek rozwoju. Dlatego powinny być cierpliwie wyjaśniane przede wszystkim przodującym aktywistom. W danym wypadku powinny być i są w ZMP hasłami, które przez długi okres znajdują się w sferze propagandy.

Partia nasza rzuciła hasło spółdzielczości produkcyjnej. To, co górowało bardzo często w ZMP, w jej podejściu do zagadnień wsi w ostatnim okresie — to jeden problem, jeden dylemat: spółdzielczość produkcyjna, czy indywidualne gospodarstwo.

Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej nie jest jeszcze gotowe do realizacji w szerszym zakresie i istnieje cała gama, cały wachlarz innych zagadnień, które w danej chwili są zagadnieniami dojrzałymi do natychmiastowej realizacji: zagadnienie udziału młodzieży w rozwoju wszystkich innych form spółdzielczości, zagadnienia oświaty rolniczej, zagadnienie budowy szkół, świetlic itp.

Spotykaliśmy również czasem pomieszanie dwóch zadań. Przed Partią naszą i niewątpliwie przed ZMP, stało zagadnienie przeciwstawienia się mas robotniczych i chłopskich politycznej działalności reakcyjnego kleru, nadużywanie z jego strony uczuć religijnych dla celów politycznych. W tę sprawę włączył się ZMP. I słusznie.

ZMP stawiał również przed sobą poważne zadanie wychowania swych członków na podstawach naukowego światopoglądu. I tu trzeba stwierdzić, że w działalności ZMP (za co niewątpliwie ponoszą odpowiedzialność i kierownictwa partyjne w terenie), nastąpiło pomieszanie tych spraw: zamiast stawiania przed młodzieżą sprawy konieczności przeciwstawienia się reakcyjnej działalności rozpolitykowanego kleru, uprawianej na terenie szkół, dopuściły do przesunięcia dyskusji wśród młodzieży na płaszczyznę sporów na tematy wiary. ZMP szanuje uczucia wierzących, skupia i powinna skupiać w swych szeregach także szerokie rzesze młodzieży wierzącej, która uczestniczy w twórczej pracy budownictwa Polski Ludowej w mieście i na wsi. Toteż, powstrzymując się od sporów i kroków tego rodzaju, ostrze walki skierować należy przeciwko tym, którzy nadużywają wiary dla celów politycznych.

Wzmocnić opiekę organizacji partyjnych nad młodzieżą

Nasze komitety partyjne ponoszą odpowiedzialność za to, że pchają organizacje młodzieży na drogę mechanicznego przenoszenia metod Partii na grunt młodzieżowy. Nie zastanawiają się nad tym, jak te zagadnienia, które stawiamy przed Partią, które stoją teraz w centrum uwagi klasy robotniczej i chłopstwa, należy stawiać wśród młodzieży, ażeby najlepiej do niej trafić, ażeby młodzież żyła tymi zagadnieniami i dojrzewała do nich.

Od kierownictw partyjnych wymagamy przede wszystkim aby zawsze brały pod uwagę tę specyfikację terenu młodzieżowego, specyfikację młodego wieku, całej jego niedojrzałości i wszystkich jego mocnych stron, żeby brały udział w życiu młodzieży i pchały młodzież do rozwiązania tych wszystkich zagadnień.

Dlatego też rezolucja Biura Organizacyjnego stawia z całą siłą sprawę wzmocnienia opieki organizacji partyjnych nad młodzieżą. Chcemy, ażeby zagadnienia młodzieży były systematycznie stawiane na posiedzeniach plenum w Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych oraz na ich egzekutywach. Chcemy, ażeby zagadnienia młodzieżowe były włączane do planów pracy. Chcemy wreszcie, ażeby nasze organizacje terenowe pomogły bardziej organizacjom młodzieżowym kadrami, szczególnie by pomogły w pracy szkoleniowej, która ma ogromne znaczenie w organizacji młodzieży.

Musimy osiągnąć na tym odcinku znaczną poprawę i jesteśmy przekonani, że kierownicze ogniwa ZMP przezwyciężą słabości i braki, o których była mowa i przekształcą w krótkim czasie ZMP w masową, milionową organizację.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

PZZPP Nr 1 pracują coraz lepiej

Nowa umowa zbiorowa poważnie wpłynęła na stan produkcji naszych zakładów. Przedewszystkim zmniejszyła się ilość spóźnień. Wszyscy przekonali się, że uczciwy stosunek do pracy znajduje swoje odbicie przy obrachunku. Nasz aktyw fabryczny podjął poza tym energiczną walkę o podniesienie *produkcji i polepszenia jakości.* Dzięki temu plan wykonujemy w 111 — 112 procentach, przy ilości „primy" — 99,07 procent. Zmniejszyła się również ilość odpadków na skutek rozpoczętego przez załogę naszej fabryki współzawodnictwa w oszczędności surowca i czystości miejsca pracy. Jest to również konsekwencją dobrze przemyślanej nowej umowy zbiorowej, która przewiduje obniżenie zarobku dla brakorobów.

Należy przyznać, że do podniesienia ilości i jakości produkcji ogromnie przyczyniły się narady wytwórcze, sytematycznie przeprowadzone w naszej fabryce. W naradach tych, poza przedstawicielami dyrekcji, biorą udział robotnicy ze wszystkich oddziałów, wypowiadając swobodnie swoje zdanie o wszystkim, co się na fabryce dzieje.

Niemałe znaczenie posiada również fakt, że *współpraca* między dyrekcją, Radą Zakładową i organizacją partyjną układa się jak najpomyślniej. Należy tutaj podkreślić specjalne zasługi tow. Fausta, który na tę współpracę kładzie nacisk.

Przy okazji warto nadmienić, że nasza *organizacja partyjna* znacznie usprawniła swoją działalność; zebrania partyjne odbywają się według ustalonego kalendarza, towarzysze interesują się sprawami produkcji i tkwią w nich po same uszy.

Naszym niezaspokojonym jeszcze pragnieniem jest posiadanie *własnego żłobka.* Przystąpiliśmy już jednak do budowy i około czerwca nasze robotnice — matki będą miały gdzie zostawiać na czas pracy swoje pociechy. Zapewnimy im należytą opiekę i wszelkie wygody, należne dziecku robotniczemu.

Kilka słów trzeba poświęcić również naszej świetlicy. Znajdowała się ona dotąd w opłakanym stanie. Dotychczasowi kierownicy nie wywiązywali się ze swych obowiązków. Świetlica była martwa. Obecny kierownik świetlicy — tow. Rosiak wziął się energicznie do pracy. Uporządkowana została biblioteka, założono kółko dramatyczne i wybrano nowy zarząd sekcji kulturalno-oświatowej.

Korespondent fabryczny
PZZPP Nr. 1
Józef Janicki.

Interpelacje naszych Czytelników

Gdzie można nabyć ubrania robocze

Towarzyszu Redaktorze!

Przechodząc ulicami naszego miasta cieszymy się wszyscy widokiem okien wystawowych PSS lub PCH nęcących wzrok różnorodnością towarów i artykułów spożywczych. Aż dziw bierze, że w ciągu tak krótkiego okresu czasu ręce polskiego robotnika wyprodukowały tyle przedmiotów codziennej potrzeby. W domach towarowych oby dwu wymienionych przeze mnie instytucji handlowych można otrzymać wszystko — od igły do kompletnego umeblowania włącznie.

Moim jednak zdaniem nasze domy towarowe pominęły w swym bogatym zresztą, asortymencie artykułów pierwszej potrzeby, pewien artykuł najpierwszej potrzeby, jeśli chodzi o robotników fizycznych.

W żadnym ze sklepów PSS czy PCH (nie mówiąc już o prywatnych) nie można nabyć taniego ubrania roboczego ani kombinezonu. Wprawdzie zakłady pracy starają się o odzież ochronną, ale to nie zaspokaja potrzeb tych robotników, którzy zatrudnieni są przy robotach brudzących.

Rozwiązanie tej sprawy można znaleźć albo przez otwarcie specjalnego sklepu albo przez uruchomienie odpowiednich działów przy już istniejących. Robotnicy z radością przyjęliby taką inowację. Taki sklep, względnie dział cieszyłby się niesłabnącą frekwencją. Niedrogie ubranie, kombinezony, nie brudzące się koszule, czapki i rękawice wreszcie, miałyby stałych i wdzięcznych nabywców. Oczywiście prawo nabywania tych rzeczy powinno być zastrzeżone wyłącznie robotnikom.

Mam nadzieję, że moja propozycja znajdzie właściwy oddźwiek.

P. Poborski.

NA TARGOWISKU W ŁOWICZU

Nowe metody skupu nierogacizny

dają pozytywne wyniki

Piątek jest w Łowiczu dniem targowym. Było jeszcze szarawo, gdy do miasta zaczęły zjeżdżać chłopskie furmanki. Większa część z nich skierowała się na targowisko bydlęce. O godzinie 8-ej plac targowy był już prawie pełny, a mimo to na szosie zgromadził się jeszcze na pół kilometra długi sznur wozów, czekających na wolny wjazd.

Wszyscy prawie chłopi przywieźli do miasta na sprzedaż nierogaciznę. Ilość sztuk bydła czy owiec była stosunkowo nieduża. Widząc zatrzęsienie wieprzy, przeciętny mieszczuch nie może sobie wyobrazić dlaczego w Łodzi brak mięsa. Trudno to sobie uzmysłowić, widząc takie góry słoniny, schabów i szynek (wprawdzie na razie jeszcze wszystko żywe). trzeba dopiero sobie przypomnieć jak pojemny jest żołądek naszego miasta. Ilość sztuk nierogacizny przeznaczonej do sprzedaży, nie licząc oczywiście prosiąt na tuczenie, których podaż była bardzo duża, oceniano na około 140.

Na rynku uprawnionymi do zakupu żywca byli: Spółdzielnia Skupu Zwierząt, PSS i jedna koncesjonowana prywatna firma łódzka, która zresztą ograniczyła się do zakupu dwóch sztuk bydła rogatego. Nierogaciznę zakupiła spółdzielczość, w tym przeszło 100 sztuk Spółdzielnia Zbytu Zwierząt która towar przez siebie zakupiony przekazuje Centrali Mięsnej w Łodzi, zaś 15 sztuk zakupiła PSS.

Trzy lub cztery sztuki zakupiła, podbijając ceny urzędowe lub wykorzystując nieświadomość rolników, spekulancka inicjatywa. Około 10 chłopów wróciło z towarem do domu. Nie mogli się oni narazie pogodzić z faktem, że nikt z nimi targować się nie będzie, a zapłaci im się ani mniej ani więcej, tylko tyle, ile wynosi dla danej kategorii zwierzęcia cena urzędowa.

Ciekawe było podejście niektórych chłopów do nowej metody skupu. Do godz. 10-ej mimo dużego mrozu rolnicy bardzo niechętnie i z ociąganiem się sprzedawali swój towar. Wszyscy marzli i czekali aż zacznie się „prawdziwy targ“ z przybijaniem ręki i innymi „niezbędnymi dodatkami“. To też do tej pory skup szedł bardzo opornie, zakupiono zaledwie 20 sztuk. Dopiero kilka wypadków, gdy sprzedający otrzymał za swój towar więcej niż zażądał, przełamało pierwsze lody.

Wiadomość o tym, że pewien chłop za sztukę, którą ocenił po 210 zł. za kilogram otrzymał 221 zł. ponieważ po zważeniu okazało się, że klasyfikuje się ona do wyższej kategorii, rozeszła się błyskawicznie po rynku. I od tej chwili początkowo jeszcze z pewnym niedowierzaniem, a później dopiero coraz ufniej, chłopi zaczęli sprzedawać swój towar spółdzielni.

W ciągu następnych dwóch godzin zostało już sprzedanych blisko 100 sztuk. O godzinie 2 mogliśmy już zaobserwować taki obrazek:

Do wozu chłopskiego podchodzi agent spółdzielni i ogląda wieprza przywiązanego postronkiem do koła. Po chwili pyta:

— No i jak gospodarzu. Zdecydowaliście się już sprzedać waszą sztukę? Po ile chcecie za nią?

— Ano teraz to jo już nie wiem. Bierzcie wieprza, zobaczycie co według tej kategorii się należy. Myślę, że mnie nie skrzywdzicie.

— Widzicie gospodarzu, żeście niepotrzebnie zmarzli. Mogliście swój towar rano sprzedać, a tak, cztery godziny na mrozie to nie byle co!

— Ano rano to myślałem, że mnie chcecie oszukać. Aleć tera stoje tu i widzę, że rzetelnie płacicie za sztukę, wedle cennika, co się komu należy. To i bierzcie i dobra!

Po chwili chłop odprowadzając sztukę do wagi, z zakłopotaniem pyta agenta.

— Słuchajcie, a co gadają o tych ulgach w podatku to prawda?

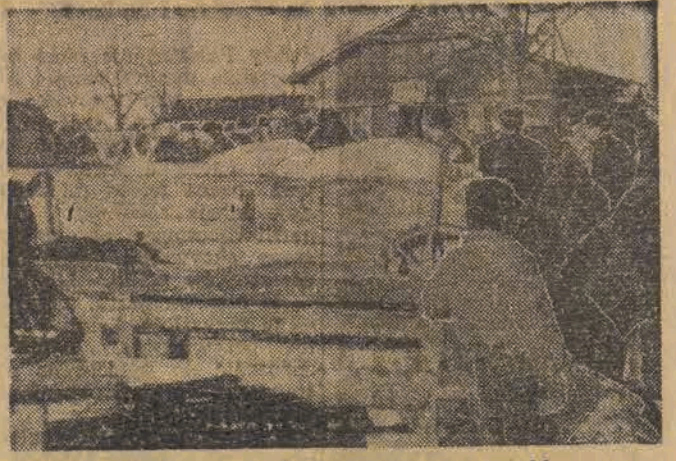
— Prawda, musicie sobie tylko ten kwit co dostaniecie schować na dowód, że sprzedaliście swojego tucznika do spółdzielni.

Chłop z pewnym niedowierzaniem pokręcił głową i powiada:

— Ano schowam Zobacę też co z tego wyjdzie!

Ten przypadek był charakterystyczny. Rolnik przez tyle lat oszukiwany przez najrozmaitszych spekulantów, z zasady nikomu nie wierzy. To też spółdzielnie prowadzące akcję skupu nierogacizny na wsi, winny położyć większy nacisk na uświadomienie chłopa i na objaśnienie i udowodnienie mu korzyści jakie płyną dla niego przy sprzedaży swoich płodów spółdzielni. Mimo, że w tym kierunku idą wysiłki organizacji spółdzielczych to jednak wyniki są narazie dość nikłe i dlatego trzeba temu zagadnieniu poświęcić więcej uwagi i pracy.

Pierwsze spędy



Wozami zwieźli chłopi na rynek tuczone sztuki



Na wadze spółdzielczej — każda sztuka znajdzie najwłaściwszą ocenę.

Przygotowania do sezonu wielkich remontów

Zarząd Nieruchomości przygotował już zapasy papy, smoły, dachówek i cementu

W roku bieżącym Zarząd Nieruchomości Miejskich wcześnie czyni przygotowania do zbliżającego się sezonu wielkich remontów. O rozmiarach tej akcji świadczą cyfry przytoczone przez kierownika Ref. Gosp. tow. Zielińskiego. Jeśli chodzi o smołę — powiada tow. Zieliński — to połowa tegorocznej produkcji Gazowni Miejskiej zostanie zużyta na nasze potrzeby, prócz tego jednak zamówiliśmy około 500 tysięcy ton smoły. Z innych materiałów Zarząd Nieruchomości zamówił około 13 tysięcy rolek papy bitumicznej, około 60 tysięcy rolek papy zwykłej, dalej około 400 tysięcy ton lepiku, blisko 200 tysięcy ton cementu. Ponadto 40 tysięcy sztuk kafli, 60 tysięcy sztuk dachówki.

Zamówiono również poważne ilości urządzeń instalacyjnych, jak wodociągowo-kanalizacyjnych, gazowych i studniarskich. Zarząd Nieruchomości posiada już w chwili obecnej przeszło połowę tych materiałów. Akcja remontów w roku bieżącym przybierze nieznane dotąd w Łodzi rozmiary. Efekty tej akcji zobaczą mieszkańcy naszego miasta niedługo — dodał tow. Zieliński. Działalność Zarządu Nieruchomości Miejskich nie ogranicza się do czysto materialnych poczynań.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedstawicieli Komitetów Domowych i administratorów w sali konferencyjnej MRN ul. Pomorska 16. Na zebraniu tym prócz omawiania spraw związanych ściśle z gospodarką Zarządu Nieruchomości przemawiał również delegat Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, który przedstawił zebranym osiągnięcia gospodarcze naszego sojusznika — Związku Radzieckiego. Zarząd Nieruchomości zamierza za pośrednictwem Komitetów Domowych rozprowadzić wśród mieszkańców domów zarządzanych przez siebie pewną ilość map obrazujących te osiągnięcia.

100 ton oleju jadalnego miesięcznie

produkuje Państwowa Tłocznia Olejów w Łodzi

W obszernej jasnej sali fabrycznej, ubrani w zielone kombinezony robotnicy nucąc piosenki, regulują ciśnienie mechanicznych tłoków. Z sykiem wytryskuje z pod nich tłusta ciecz, którą kręte rury odprowadzają do ogromnych rezerwuarów.

Jedyna w Łodzi Państwowa Tłocznia Olejów Jadalnych produkuje miesięcznie 100 ton tego tłuszczu i 180 ton makuchów, doskonałej paszy dla bydła. Jeszcze rok temu cyfry produkcji stanowiły zaledwie 25 procent dzisiejszych, ale z początkiem ubiegłego roku nastąpiły wreszcie konieczne zmiany: Remont fabryki, zwiększenie parku maszynowego, zwiększenie podaży surowca. Na stanowisko kierownika powołano dobrego fachowca i organizatora, dawnego kierownika technicznego Tłoczni w Szamotułach. Rok 1948 naprawdę pionierski dla załogi i kierownictwa, zakończył się wspaniałym sukcesem. Przerobiono o 45 proc. więcej surowca, wyprodukowano o 60 proc. więcej oleju, o 38 proc. więcej makuchów.

Byłoby jeszcze lepiej, ale... Wykres ilustrujący roczną produkcję ma często nagłe i gwałtowne załamanie. To okresy postoje spowodowane remontem maszyn. Bardzo potrzebne są nowe prężnie parowe i kosze cedzidłowe. Cóż, kiedy żaden z Państwowych Zakładów Budowy Maszyn w Łodzi i w innych miastach nie chce przyjąć zamówienia. Każdy ma swoją zaplanowaną produkcję i nie chce podjąć się dodatkowej pracy.

Kierownik fabryki tow. Bałóg zmartwiony szczerze, że będzie musiał cały rok czekać na nowe maszyny, wysłał SOS do Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego.

Żeby to było chociaż jedyne zmartwienie! Ale oto jedna z sal fabrycznych, w której robotnicy już dawno uplanowali założyć pralnię lub łaźnię, zawalona jest starymi maszynami przędzalniczymi. Leżą one tutaj już wiele lat, pozostałość mieszczącej się tu ongiś fabryki wełnianej.

Do OUL, do Dyrekcji Przemysłu Wełnianego wysyłała już Tłocznia w tej sprawie moc „papierków". Oczywiście, skutek był. Przychodziły Komisje, oglądały maszyny, zakwalifikowały je jako złom, orzekły, że stanowczo trzeba je usunąć że zrobi się to w najbliższym czasie. I tak mija już trzeci rok. A robotnicy na próżno marzą o ciepłej kąpieli, aby zmyć z siebie po pracy lepiący tłuszcz.

Na trzy zmiany pracuje 60 osobowa załoga. Chociaż nie ma tutaj dotychczas współzawodnictwa pracy, ambicją każdej zmiany jest osiągnąć jak najlepsze wyniki. Prym dzierży obecnie zespół tow. Stefana Nowaka. Ale robotnicy nie są zadowoleni z takiego stanu rzeczy. Większy byłby zapał do pracy, gdyby istniały ustalone normy i premie dla zwycięzców. Są tacy, którym stanowczo należy się nagroda za wydajną pracę, tow. tow.: Kłodawski, Dyguda, Bryndziak. Dzięki nim, dzięki wysiłkowi całej załogi, coraz więcej beczek pełnych oleju odjeżdża z Łódzkiej Tłoczni do Warszawskiej Rafinerii. I coraz więcej mieszkańców miast i wsi zaopatruje się w sklepach w rafinowany olej jadalny. Już rzadko kiedy czynne są na wsiach „archaiczne" olejarnie, które dają brudny, nieoczyszczony olej.

Rząd nasz z powodu braku dostatecznej ilości tłuszczów zwierzęcych specjalny nacisk kładzie na produkcję tłuszczów roślinnych i na popularyzowanie ich wśród społeczeństwa. Specjalną więc opieką otoczone powinny być Państwowe Tłocznie i Rafinerie. Trzeba więc koniecznie Łódzkiej Tłoczni dostarczyć potrzebnych jej do produkcji maszyn, zabrać z terenu fabryki złom, który też przecież przedstawia wartość i powinien być wykorzystany i wprowadzić współzawodnictwo pracy.

A wtedy załoga Łódzkiej Tłoczni gotowa jest walczyć o pierwszeństwo z wszystkimi tłoczniami całego kraju.

H. Sam.

Remont szkoły przy ul. Hipotecznej

W tych dniach ukończony został remont miejskiej szkoły podstawowej przy ul. Hipotecznej. Kosztem przeszło 1 miliona złotych wzmocnione zostały stropy w budynku szkolnym.

Składki ubezpieczeniowe w nowej wysokości

Ubezpieczelnia Społeczna w Warszawie zawiadamia, że od dnia 1 stycznia 1949 r. ustalona została nowa wysokość składek ubezpieczeniowych, a mianowicie:

1) na ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, na ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych i na ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, pobierana jest składka łączna.

Składka ta wynosi: dla zakładów pracy państwowych i pod zarządem państwowym 10 procent zarobków, dla zakładów pracy prywatnych 15 proc., dla zakładów innych 12 proc.

2) Składka na ubezpieczenie rodzinne wynosi 12 proc. zarobków.

3) Składka na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników i na ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wynosi: dla zakładów pracy prywatnych 2 proc. zarobków, dla zakładów innych 1,5 proc.

4) Zawiesza się obowiązek opłaty składek na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników oraz ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych w stosunku do osób, zatrudnionych w państwowych i będących pod zarządem państwowym zakładów pracy.

5) Przepis ustawowy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, przewidujący iż zabezpieczeniu temu podlegają robotnicy w przedsiębiorstwach, zatrudniających co najmniej 5 pracowników obowiązuje nadal.

Ceny drobiu

Biuro Cen zatwierdziło z dn. 24 stycznia 1949 r. następujące ceny hurtowe i detaliczne na drób:

	Cena w złotych za kg. w detalu
Indyk niepatroszony	315
Indyk patroszony	360
Kura niepatroszona	315
Kura patroszona	360
Kaczka niepatroszona	325
Kaczka patroszona	375
Gęś niepatroszona	320
Gęś patroszona	370

Odpowiedzi Redakcji

Tow. I. Błaszczyński: Prosimy o konkretny reportaż z działalności Waszej świetlicy. Artykuł przez Was napisany jest zbyt ogólnikowy.

* * *

Rosiński Wiktor: Uwagi Wasze są bardzo słuszne, ale i bardzo ogólnikowe. Prosimy o konkretne przykłady zarówno dodatnie jak i ujemne z terenu Waszego zakładu pracy.

Śladem naszych artykułów

W sprawie ulgowych biletów do teatru

W „Głosie Robotniczym" z dnia 29 stycznia b. r., w dziale „Interpelacje naszych Czytelników" został wydrukowany list, w którym autorka zastanawia się, czy nie byłoby słuszne w ciągu dwu lub trzech dni w tygodniu rozsyłać do fabryk dla rozsprzedaży wśród robotników bilety po cenach zniżonych. Czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego od dawna już został wprowadzony system rozprowadzania wśród robotników biletów po najniższych cenach. System ten jest stosowany daleko szerzej niż to proponuje autorka listu, bo obejmuje nie dwa lecz 6, a często i 7 dni w tygodniu.

Ażeby nie być gołosłownym pozwolimy sobie na przytoczenie danych liczbowych z ostatnich trzech miesięcy, które najlepiej zilustrują naszą troskę o właściwe organizowanie widowni. Tak więc w październiku 1948 r., na ogólną liczbę 26.299 widzów, Państwowe Teatry Wojska Polskiego rozprowadziły wśród świata pracy, studentów i uczniów szkół średnich, **16.683 biletów ze zniżką od 50 do 65 proc.** (przeciętnie od 50 do 150 zł za 1 bilet). W listopadzie — na ogólną ilość 33.175 widzów — 24.858 biletów zniżkowych, a w grudniu na ogólną ilość widzów 24.728 — 18.193 bilety zniżkowe oraz 397 bezpłatnych. Tworzy to 71 proc. biletów zniżkowych w stosunku do ogólnej ilości sprzedanych miejsc.

Praktycznie wygląda to w ten sposób, że **wszystkie zakłady pracy oraz instytucje zawsze mają możność uzyskania dla swych pracowników każdej ilości biletów zniżkowych.** Wysokość zniżki zależna jest od zapotrzebowania, t. zn. **im większe zapotrzebowanie, tym większa zniżka. Niezależnie od tego każdy członek Związków Zawodowych otrzymuje w kasie teatru, za okazaniem legitymacji związkowej, 50 proc. zniżki.**

Tak wygląda jedna strona tej sprawy. Istnieje jeszcze druga, na którą chcemy zwrócić uwagę. Kierownictwo teatru rozprowadzając bilety po zakładach pracy nie wszędzie, niestety, spotyka się z właściwym ustosunkowaniem się do tej akcji kierowników świetlic. Istnieją takie ośrodki, w których nasze propozycje traktowane są jako zło konieczne. Niejeden kierownik świetlicy uważa rozprowadzanie biletów za dodatkowe obciążenie, którego rad by uniknąć. Nie mniej jednak trzeba zaznaczyć, że **już z wielu fabrykami i instytucjami posiadamy stały kontakt i systematyczne rozprowadzanie biletów ulgowych wśród świata pracy zatacza coraz szersze kręgi.**

Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego

Z Komendy Woj. „Służby Polsce"

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" Łódź zatrudni natychmiast 5 osób na stanowiskach!

SZEFA SŁUŻBY TECHNICZNEJ — 4-3 grupa uposaż.

REFERENTA PRAC DORYWCZYCH — 7-5 grupa uposaż.

i 3-ch kandydatów, zdemobilizowanych oficerów, lub podoficerów łączności ze znajomością: telefonu, i telegrafu i radiofonu (juziści).

Informacji udziela w godzinach urzędowych Wydział Personalny Komendy Wojewódzkiej „Służba Polsce", Łódź ul Jaracza Nr 45.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 7 lutego 1949 r.
Dziś: Romualda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4.
Straż F...arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Z życia partii

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół partyjnych:

Koło PZPR przy hucie „Hortensja" — o godz. 14, prelegent tow. Sobiechart.

Koło PZPR przy Komisariacie Powiatowym MO — godz. 10. Prelegnt tow. Szczawiej.

W świetlicy Komitetu Miejskiego odbędzie się zebranie Koła Drukarzy — godz. 18. Prelegent tow. Krygier.

Koło PZPR przy Fabryce Przetworów Owocowych — godzina 14. Prelegent tow. Wolnicki Bolesław.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu „Służby Polsce" koło przy Związku Uczestników Walki Zbrojnej oraz koło przy „Służbie Polsce" przy ul. Stalina. Prelegent tow. Janiszewski Mieczysław.

Dnia 8 lutego br. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie koła PZPR firmy „Spólnota" oraz pracowników Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Prelegent tow. Szcześniak.

W dniu 8 lutego br. o godz. 15-tej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza odbędzie się zebranie koła PZPR przy Miejskim Komisariacie MO.

Prelegent tow. Szczawiej.

Obrady aktywu związkowego

pracowników leśnych i przemysłu drzewnego

Szybsza odbudowa przemysłu drzewnego, uzdrowienie stosunków w gospodarce leśnej — oto temat ostatniego posiedzenia rozszerzonego plenum Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Piotrkowie.

Mówiąc o sprawach organizacyjnych, przewodniczący Zarządu Okręgowego towarzysz Józefowicz stwierdził, że ostatnio w przemyśle drzewnym wiele zmieniło się na lepsze. Datuje się to od czasu wyboru nowego zarządu, który postanowił radykalnie zmienić dotychczasowe stosunki, które dezorganizowały pracę i utrudniały rozwój współzawodnictwa pracy w szeregach pracowników leśnych i przemysłu drzewnego.

Najważniejszym naszym zadaniem — oznajmił w dyskusji tow. Adamczyk — jest powołanie na wszystkich placówkach **lokalnych komitetów współzawodnictwa. Należałoby również** zmienić system premiowania. Dotychczasowy podział na 3 grupy nie odpowiada obecnym warunkom. Nagrody te należałoby zróżnicować, aby niektórzy pracownicy, którzy biorą udział w wyścigu pracy, a nie mogą zdobyć czołowych miejsc, nie odstręczali się od współzawodnictwa. Należałoby wyznaczyć również mniejsze nagrody dla tych pracowników, którzy w ogólnym wyścigu zajmują dalsze miejsca. Zachęciłoby ich to i dało bodźca do wzmożonego wysiłku.

W toku dalszej dyskusji postanowiono większą uwagę zwrócić na świetlice wiejskie.

W toku dyskusji omawiano również sprawę nowej umowy zbiorowej. Jak stwierdził ogół zebranych, nowa umowa zbiorowa wprowadziła **wiele korzystnych zmian dla pracowników przemysłu drzewnego.** Szczególnie korzystne są zmiany dla pracowników tartaków.

Na zakończenie posiedzenia zebrani uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Dołożymy wszelkich starań, aby na terenie naszych kół i Rad Zakładowych zespolić masy ze związkiem. Dołożymy wszelkich starań, aby uaktywnić prace związkowe oraz przeprowadzić akcję kulturalno - oświatową we wszystkich kołach i zakładach pracy. Rozpowszechnimy współzawodnictwo pracy, które przyczyni się do odbudowy zniszczonej gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego, a poza tym znacznie zwiększy zarobki pracowników".

Były niemiecki prokurator

stanie przed Sądem w Piotrkowie

Do Sądu Okręgowego w Piotrkowie wpłynął akt oskarżenia przeciwko **Helmutowi Hollandowi, b. prokuratorowi okupacyjnego niemieckiego Sądu Specjalnego w Piotrkowie.**

Holland oskarżony jest o to, że w związku ze swym stanowiskiem działał na szkodę ludności polskiej.

Holland znany był z tego, że był wielkim wrogiem Polaków. Według słów Hollanda, jedyną słuszną represją karną dla Polaków winna być kara śmierci. Holland na swym stanowisku był postrachem dla Polaków, gdyż niemiecki sąd specjalny był całkowicie pod jego wpływem i na jego wniosek wymierzał Polakom jak najsurowsze kary. Jeżeli który z sędziów niemieckich był w stosunku do oskarżonych Polaków łagodny, Holland powodował jego przeniesienie lub wcielenie do wojska. Holland uchylił też zarządzenie swojego poprzednika, korzystne dla Polaków, dotyczące kierowania spraw Polaków do polskiego sądu zamiast do niemieckiego.

Holland, mając nadzór nad więzieniem, bardzo źle traktował więźniów — Polaków i personel więzienny. Więźniowie byli bardzo źle odżywiani, skutkiem czego bywały wypadki śmierci więźniów z wycieńczenia. Holland zarządzał też od czasu do czasu głodówki więźniów i zabraniał podawania paczek. Strażnikom więziennym Holland za najmniejsze przewinienie wymierzał surowe kary, a nawet kierował do obozów koncentracyjnych.

Holland zbiegł z Piotrkowa w czasie ucieczki Niemców, a ostatnio przebywał w obozie jeńców wojennych we Francji, gdzie został zdemaskowany i wydany przez władze francuskie Sądom Polskim.

Rozprawa sądowa przeciwko Hollandowi odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie z udziałem czynnika społecznego — ławników, prawdopodobnie w marcu roku bieżącego.

(sc)

Z Sądu Starościńskiego

Ukarani szkodnicy leśni

Za kradzież drzewa olchowego w lesie państwowym w Meszczach ukarany został wyrokiem Sądu Starościńskiego grzywną w wysokości 2.000 zł. mieszkaniec wsi Oprzężów — Woźniak Stanisław.

Za podobne wykroczenia ukarani zostali również ob. Jagusiak Leon, Szefer Stanisław oraz Matuszewski Józef mieszkańcy wsi Krężna gminy Krzyżanów, czternastodniowym bezwzględnym aresztem.

Skazani zostali oni również ...ot szkody nadleśnictwu w postaci tzw. nawiązki łącznie na sumę 18.000 zł.

ZA AWANTURY GROZI ARESZT

Sąciński Jan zam. w Piotrkowie przy ul. Wolborskiej 10 udał się na zabawę wiejską do wsi Meszcze. Sąciński upił się i wszczął awanturę nie pozwalając zebranym tańczyć.

Za wykroczenie to wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarany został grzywną 3.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Zrzeszenie właścicieli nieruchomości

powstało na terenie naszego miasta

Stan poszczególnych posesji piotrkowskich na ogół wiele pozostawia do życzenia. Wynika z tego, że wielu prywatnych właścicieli nieruchomości nie zna należycie swych obowiązków, nie umie sobie poradzić z administracją swych domów.

Aby podnieść stan poszczególnych posesji oraz przyjść z pomocą właścicielom, zorganizowane zostało na terenie miasta Piotrkowa „Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości", które będzie udzielało bezpłatnych porad prawnych oraz wyjaśnień w sprawie zarządzeń i obowiązujących przepisów.

Do siedziby Związku, który mieści się przy ul. Słowackiego 1, zgłaszać się mogą poszczególni posiadacze domów, którzy mają pewne trudności w należytym utrzymaniu swych posesji.

Mleko i tłuszcz dla dzieci

W ostatnich dniach Miejski Komitet Opieki Społecznej otrzymał z Międzynarodowego Funduszu Dziecięcego pewne ilości mleka pełnowartościowego oraz szmalcu. Artykuły te zostały natychmiast rozdzielone wśród najbiedniejszych dzieci naszego miasta.

Rozprowadzone zostało około 540 porcji mleka oraz 135 kg. szmalcu.

Komunikat Referatu Weterynaryjnego przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie

Wobec zbliżającej się pory lęgowej zwierzyny łownej i stwierdzenia, że wszelkie kępy lasu są nawiedzane przez wałęsające się psy i koty, zawiadamia się, że w celu tępienia szkodników zwierzyny łownej zostaną założone trutki na dzierżawionych przez Koło Racjonalnego Łowiectwa w Piotrkowie na terenach leśnych między innymi w lesie państwowym koło Bełjatki.

Termin złożenia trutek rozpoczyna się z dniem 12 lutego br. W związku z powyższym ostrzega się wszystkich zainteresowanych, ażeby na fakt ten zwrócili uwagę.

Pierwszy Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca powstaje w Polsce

W celu stworzenia reprezentacyjnego ludowego zespołu wokalno-tanecznego, Ministerstwo Kultury i Sztuki wykorzystując wrodzone zdolności śpiewacze i taneczne chłopów z Mazowsza, postanowiło utworzyć Państwowy zespół Ludowy Pieśni i Tańca pn. „Mazowsze".

Członkowie zespołu, który liczyć będzie ok. 60 osób szkoleni będą w specjalnym ośrodku w Karolinie pod Warszawą.

Kierownictwo zespołu obejmuje znany muzyk T. Sygietyński.

Zespół pomyślany jako objazdowy, składać się będzie z chłopów mazowieckich, w dalszym etapie jednak przewidziane jest, wciągnięcie doń uzdolnionych jednostek z innych dzielnic Polski.

Repertuar dla zespołu przygotowany zostanie pod nadzorem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Członkowie zespołu występować będą w strojach regionalnych.

Organizacją Zespołu zajmuje się Biuro Koordynacji Ruchu Amatorskiego przy Min. Kultury i Sztuki.

Teodor Dreiser 29

Tragedia Amerykańska

Ponieważ charakterystyka postaci spotkanego młodzieńca zgadzała się z opisem przewodnika i właścicieli gospód w Cun Lodge i Big Bittern, nie było prawie żadnej wątpliwości, że spotkany w nocy młodzieniec był tym samym, który wypłynął na jezioro z tajemniczą kobietą.

Earl Newcomb poddał myśl, żeby zatelefonować do gospody w Three Mile Bay i dowiedzieć się, czy ten młody człowiek nie zatrzymał się tam i pod jakim nazwiskiem się zapisał.

Nie, nikt nie przybył do gospody. I nikt go już więcej nie widział. Znikł, jakby rozpłynął się we mgle.

Przed nocą jednak przyszły nowe wiadomości. Widziano młodego, obcego człowieka, z walizką w ręku, którego powierzchowność zgadzała się ze znanym już rysopisem. ale na głowie miał czapkę, nie zaś słomkowy kapelusz. Udał się on w stronę Sharon na małym statku parowym „Cygnus", kursującym po jeziorze między Three Mile Bay a Sharon. Ale już w tym miejscu ślad ginął zupełnie. Nikt w Sharon nie spostrzegł ani przybycia, ani odjazdu takiej osoby. Nawet sam kapitan statku nie zauważył, kiedy wysiadł ten młodzieniec. Było coprawda kilkanaście osób na statku, więc mógł nie zauważyć.

W Big Bittern tymczasem utrwaliło się przekonanie, że kim bądź był ten osobnik, niezaprzeczenie był wielkim łajdakiem. Nikczemnikiem, który jak najprędzej powinien być aresztowany. Szubrawiec! Zbrodniarz!

Wszystkie telegrafy radiowe i zwykłe roznosiły wieść do wszystkich pism o tej wstrząsającej tragedii, w której kryła się jakaś tajemnica o bardzo poważnym charakterze.

ROZDZIAŁ III.

Mocno namyślał się koroner Heit, gdy zebrał już wszystkie dane, co ma dalej robić, jakie ma poczynić dalsze kroki w tej sprawie. Patrząc w twarz Roberty odczuwał wielkie wzruszenie. Taka była młoda, ładna i tak niewinnie wyglądała. Skromna granatowa sukienka opadała ciężko i oblepiała jej kształty, włosy, mokre jeszcze od dwudziestoczterogodzinnego leżenia w wodzie, miały gorący, brązowawy odcień, który świadczył o żywym, bujnym temperamencie. Małe rączki złożyła na piersiach. Musiała to być istota łagodna i dobra. Z jakiejże więc przyczyny padła ofiarą zbrodni?

Wszystko to było tragiczne, tymczasem jednak obchodziła Heita jego własna sprawa. Czy ma sam wybrać się do Biltz i zawiadomić Aldenową o śmierci córki i zbadać, czy nie wie czegoś więcej o tym młodym człowieku, z którym Roberta wyjechała, czy też zawiadomić naprzód okręgowego prokuratora i oddać mu wszystkie dane tej sprawy, a tym samym pozwolić mu wziąć na siebie odpowiedzialność za wywołanie skandalu w jakiejś przyzwoitej rodzinie. Sam, działając osobiście, mógłby sobie narazić partię, do której należał. Prokurator nie będzie na nic zważał, tylko od razu zacznie działać. Jest to dla Heita doskonała sposobność. Oddaje w ręce najlepszego przyjaciela sprawę, która może go wsławić.

Pojechał więc do Bridgeburga i czym prędzej poszedł do prokuratora, który spostrzegłszy niezwykłą minę przyjaciela z wielkim zainteresowaniem wysłuchał szczegółów, bo od panny Saunders wiedział już o wypadku.

Prokurator Mason był niskim, barczystym mężczyzną. Twarz jego miłą i przystojną szpecił oddawna złamany nos, tak, że sprawiało to jakieś przykre, a nawet odstręczające wrażenie. W charakterze jednak nie miał nic odpychającego, przeciwnie, miał bardzo romantyczne, wrażliwe usposobienie. W młodości swej znosił ciężkie koleje i później w wieku męskim, gdy powodziło mu się lepiej w życiu, patrzył na tych, którzy od dzieciństwa gładko szli przez życie, jako istoty nazbyt przez los faworyzowane.

Syn ubogiej wdowy po farmerze od zarania życia patrzył na borykanie się matki z ciężką dolą, toteż od dwunastego roku postanowił zrzec się wszelkich przyjemności, aby jej tylko nie ciążyć. Nie umiał jednak wyrzec się ślizgawki, która coprawda nie była wcale kosztowną rozrywką, i mając już lat czternaście upadł na lodzie i złamał sobie nos tak nieszczęśliwie, że zeszpeciło mu to twarz na całe życie.

Gdy doszedł do wieku młodzieńczego, zrozumiał, że nie może współzawodniczyć ze swymi kolegami w ubieganiu się o względy niewieście, i stał się bardzo drażliwy na punkcie swej wady fizycznej. Zwolennicy Freuda powiedzieliby, że czuł się płciowo upośledzony.

Gdy zaczął rok siedemnasty, udało mu się swym darem pisarskim zainteresować redaktora i wydawcę wychodzącego w Bridgeburgu R e p u b l i k a n i n a i został przyjęty do tego pisma jako reporter. Później został korespondentem pism wychodzących w Albany i Utica. W osiemnastym roku życia zaczął studiować prawo w biurze Davisa Richofera, byłego sędziego. W parę lat potem otrzymał prawo stawania w sądzie i pracował ku wielkiemu zadowoleniu polityków miejscowych i kupców, którzy przez wdzięczność postarali się, aby został przydzielony do Niższej Izby Prawodawczej. W stolicy dzięki swej energii i pełnej ambicji gorliwości zyskał takie samo uznanie jak na poprzednim stanowisku. Powrócił potem do Bridgeburga, a ceniony za talent oratorski, otrzymał stanowisko prokuratora okręgowego, które mógł piastować przez całe cztery lata, jednak gdy następnie został wybrany na audytora, tym samym został prokuratorem na następne cztery lata. Ożenił się wtedy z córką miejscowego aptekarza i miał z nią dwoje dzieci.

(D. c. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban''.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia fansa E. Pietrowa „Wyspa pokoju''.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów''.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański''.

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY'' Frasta

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

Kasa czynna od godz. 10-ej

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel 272 - 70

Codziennie o 19.30; w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27 — tel. 160-07

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pinokio'' W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia cała o niebieskich migdałach'' — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

kina

ADRIA — „Piotr I'' II seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony od lat 14.

BAŁTYK — „Paganini'' godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Belita tańczy'' godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6''. godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Wilki Morskie'' godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość'' godz. 17.30, 20, w niedz. 13,30 16.00 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny'' godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje'' godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.00. film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Kopciuszek'' I-szy seans godz. 16, niedz. niedz. 14.00 — dla młodzieży „Elwira Madigan'' godz. 18, 20, w niedz. 16. film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame'' godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16-tu

ROMA — „Słońce wschodzi'' godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona'' godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

ŚWIT — „Siotra lokaja'' godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Cygański Tabor'' godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Biały Kieł'' godz. 16, 18, 20. w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Paganini'' godz. 15.30, 18, 20,30 w niedz 13.00 film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor''. godz. 16, 18. 20, w niedz 14-ta film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Niecierpliwość serca''. godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

ZACHĘTA — „Młodość poety'' godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Na koszykówce też można się entuzjazmować...

Droga do tytułu mistrza Polski

stoi jeszcze otwarem przed łódzką YMCA

Najatrakcyjniejszą bezwzględnie imprezą z tych, jakie oglądaliśmy wczoraj w Łodzi był mecz ligowy rozegrany pomiędzy zespołami koszykówki ZZK (Poznań) i YMCA (Łódź). Mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 46:28 (27:10), wobec czego dojdzie do trzeciego spotkania tych drużyn na gruncie neutralnym, gdyż obydwie posiadają jednakową ilość punktów. Spotkanie to prawdopodobnie zostanie rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu terminu jednak na razie nie możemy podać.



ZZK YMCA

Sobotnie zwycięstwo kolejarzy poznańskich nad TUR-em sprawiło, że wielu sympatyków koszykówki zwątpiło w powodzenie YMCA i z góry oddawało już tytuł mistrza Polski gościom. Pomimo tego jednak sala YMCA wypełniła się wczoraj szczelnie publicznością, której zebrało się chyba ponad tysiąc osób. Z chwilą, gdy z boiska zeszły zziajane zespoły żeńskie warszawskiej Polonii i YMCA (z trudem wywalczone zwycięstwo odniosły warszawianki 28:22 (10:9) i na parkiecie ukazali się dwaj „bracia siamscy" panowie Ujme i Czmoch z wierkokalibrowymi gwizdkami w ustach, na sali zapanowała bardzo naprężona atmosfera. Trudno zresztą było się temu dziwić. Chodziło przecież o wielką stawkę, o tytuł mistrza Polski, który z chwilą porażki gospodarzy definitywnie zostałby przez nich stracony. Wybiegającą drużynę poznańską przyjęto oklaskami, lecz w duchu nie życzono im powodzenia.

Chłopcy mieli wygląd b. sympatyczny, ale zawsze człowiek życzy zwycięstwa swoim, tego wymaga po prostu przyzwoitość, toteż i my dyskretnie zaciskaliśmy kciuk u lewej ręki.

Nie jesteśmy pewni, czy to miało jakiś wpływ, ale zaczęło się nadspodziewanie dobrze. Prowadzenie 2:0 z miejsca zdobywa YMCA i to już w pierwszych sekundach gry ze strzału Barszczewskiego.

Tempo gry jest błyskawiczne. Akcie następują tak szybko po sobie, że trudno nadążyć z nimi wzrokiem. Cyfry na tablicy orientującej publiczność o stanie gry skaczą tak szybko, że trudno je zanotować. 6:5 8:5, 10:5, 14:5; 17:6; 18:6, 25:6 prowadzą wciąż gospodarze. Poznaniacy doskonale wytrzymują tempo narzucone przez łodzian, ale przy koszu stanowczo nie mają szczęścia. Strzały nie wychodzą. Wielokrotnie zdawało się, że kosz jest już pewny, tymczasem piłka z niego wychodziła, lub grzęzła pomiędzy stalowym prętem pierścienia a tablicą. Łodzianie w pierwszej połowie grali po prostu koncertowo, toteż ani przez chwilę wynik do przerwy nie był przez poznaniaków zagrożony. Łodzianie szybko uciekli na 27:8 i wreszcie przy stanie 27:10 grę przerwały gwizdki sędziów.

Po przerwie tempo gry nieco spadło, dobra passa jednak gospodarzy nie minęła. YMCA prowadzi, od początku do końca nie oddając ani na chwilę prowadzenia gościom. Ostateczny wynik spotkania 46:28 widownia przyjęła ze zrozumiałą radością. Droga do tytułu mistrza Polski stoi przed YMCĄ jeszcze otwarta!

Z drużyny zwycięzców trudno by było wczoraj kogoś wyróżniać. Wszyscy grali doskonale. Ograniczymy się więc tylko do wymienienia tych, którzy zdobyli punkty. A więc listę otwiera Zieliński 12 p., dalej idą Dowgird 10, Barszczewski 9, Maciejewski 8, Ulatowski 5 i Liminowicz 2.

Dla ZZK punkty zdobyli: Kolaśniewski i Kasprzak po 7, Matysiak 5, Śmigielski 4, Jarczyński 3 i Grzechowiak 2.

Stanisław Marusarz

nadal mistrzem Polski w skokach

Nowy rekord skoczni w Szczyrku wynosi 71 metrów

W sobotę, przy bardzo ciężkich warunkach, a mianowicie silnym wietrze i mokrym śniegu, rozpoczęły się zawody. W biegu na 30 km startowało 17 zawodników, bieg ukończyło 14. Zwycięstwo odniósł Jan Holeksa (LKS — Barania) w czasie 3:02.37, który prowadził zdecydowanie od startu do mety, 2) Sitarz („Wisła" Zakopane) — 3:03.30, 3) Dąbrowski (LKS — Barania) 3:04,51.

Slalom otwarty kobiet: 1) Bujakówna (SNPTT — Zakopane), 2) Kowalska 3) Wawrytkówna. (Czasy nie zostały jeszcze obliczone).

Slalom otwarty mężczyzn: 1) Bachleda Andrzej (SNPTT — Zakopane) 1:02,57 2) Płonka (SNPTT — Bielsko) 1:03,2. 3) Cichy (SNPTT — Bielsko) 1:10,8.

* * *

SZCZYRK (obsł. wł.). W drugim dniu mistrzostw narciarskich Polski odbył się otwarty konkurs skoków, do którego zgłosiła się rekordowa ilość — 74 zawodników.

Konkurs przyniósł zwycięstwo Stanisławowi Marusarzowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w tej konkurencji.

Zwycięzca przewyższał swoich konkurentów stylem i miał najdłuższe skoki w obydwu seriach. Czołowa stawka skoczków była bardzo wyrównana. Pięknym stylem wyróżnili się Tajner, Kula, Krzeptowski i Węgrzynkiewicz. Wieczorek w Szczyrku sprawił zawód, skacząc słabo stylowo. Podczas skoków padał śnieg, utrudniając normalny przebieg konkurencji. Stanisław Marusarz drugim skokiem, długości 71 m ustanowił nowy rekord skoczni w Szczyrku.

Wyniki techniczne: 1) Marusarz St. (SNPTT Zakopane) skoki: 68,5 i 71 m. nota 221 pkt., 2) Tajner (Warta Cieszyn) skoki: 66,5 i 64,5 m., nota 214 pkt., 3) Kula (SNPTT Zakopane) skoki: 62 i 68,5 m, nota 208 4) Krzeptowski (SNPTT) Zakopane) 63 i 63.5 m, 5) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) 61 i 61.5 nota 197,5 pkt., 6) Wieczorek (KN Szczyrk) 65,5 i 63 m nota 196, Marusarz Andrzej (SNPTT) 63 : 63 m, nota 194,5 pkt., 8) Marusarz Andrzej (SNPTT) 58 i 63,5 m nota 188 pkt.

Doskonale zorganizowanym zawodom przyglądało się 6 tysiecy widzów.

Na ringu w Gdańsku

ŁKS remisuje z Gwardią 8:8

Punkty dla łodzian zdobyli: Debisz, Olejnik, Pisarski, Wieczorek i Grzelak

Wczoraj w Gdańsku odbył się rewanżowy mecz pięściarzy ŁKS-u z tutejszą Gwardią, którą niedawno oglądaliśmy w Łodzi. Niestety, tym razem w szeregach Gwardii zabrakło Antkiewicza, tak, że do spodziewanego spotkania jego z Debiszem nie doszło. Mecz, który nosił charakter towarzyski, zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

Waga musza: Nikołajczewski pokonał na punkty Kamińskiego.

Waga kogucia: Gignal pokonał na punkty Gałązkę.

Waga piórkowa: Gołyński wygrał przez techniczne k. o. w II-gim starciu z Popielem.

Waga lekka: Kuranda przegrał na punkty z Debiszem.

Waga półśrednia: Iwański zremisował z Olejnikiem.

Waga średnia: Kwiatkowski przegrał na punkty z Pisarskim.

Waga półciężka: Flisikowski zremisował z Wieczorkiem.

Waga ciężka: Mechliński przegrał przez k. o. techniczne w II-gim starciu z Grzelakiem.

Na ringu we Wrocławiu

Samorządowiec — Lublinianka 9:7

WROCŁAW (obsł. wł.) Wobec 8 tysięcy widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu decydujący mecz bokserski z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi w grupie VI-ej między „Lublinianką" a miejscowym „Samorządowcem".

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy wrocławskich w stosunku 9:7.

Pięściarze Zrywu

zwyciężają Hutę Zabrze 9:7

WROCŁAW (obsł wł.). Rewanżowy mecz bokserski o wejście do Ligi rozegrany tu pomiędzy Hutą Zabrze a łódzkim Zrywem zakończył się zasłużonym zwycięstwem łodzian 9 : 7.

Spotkanie to, jakkolwiek nie miało decydującego znaczenia, gdyż łodzianie zakwalifikowali się już do I Ligi, we Wrocławiu wywołało duże zainteresowanie.

Z mistrzostw kl. B

Kłodas nokautuje w Piotrkowie

Wczoraj w Piotrkowie Concordia II pokonała Zryw II 8:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Concordii). Walewski zremisował z Potockim, Piłatowski przegrał przez techniczne k.o. w I-szym starciu z Konarzewskim, Adamczyk zremisował z Zajączkowskim, Rejniak zwyciężył Zdobycza, Majewski pokonał Przepiórkę, Stoczyk zdobył 2 punkty w.o. z powodu braku przeciwnika i Sima przegrał przez techniczne k.o. w III starciu z Kłodasem.

Hokeiści ŁKS-u

przegrywają w Krakowie

W meczu półfinałowym o mistrzostwo Polski w hokeju ŁKS przegrał wczoraj w Krakowie z Cracovią 5:9.

Z mistrzostw kl. A

w koszykówce

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A w koszykówce padły wczoraj następujące wyniki:

Koszykówka żeńska:

TUR — ŁKS 20:0 (walkower).

Zryw — Włókniarz 31:14 (15:12).

Koszykówka męską:

Zryw — YMCA 21:17 (10:2)

AZS — HKS 42 25 (21:9).

TUR — HKS 20 0 (walkower)

Tenis stołowy

Kogo wysyłają Czesi na mistrzostwa świata

PRAGA (Obsł. wł.) 31 stycznia wyjechała z Pragi 11-osobowa reprezentacja Czechosłowacji w tenisie stołowym, w skład której wchodzi 7-miu mężczyzn i 4-ry kobiety.

Czesi uczestniczyć będą w mistrzostwach świata, które rozegrane zostaną w Sztokholmie w dniach 4—10 lutego. W ekipie męskiej znajdują się m. in. były mistrz świata Vana oraz Andreadis, Tokar i Stipek.

Radio

11.40 „Uczymy się śpiewać'' 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Przerwa. 14,30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 15.00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) „Najwybitniejsi artyści'' (płyty). 15.30 „Hallo, młodzi fizycy'' — pogadanka dla dzieci. 15.45 Kwadrans muzyki popularnej. 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 „Archipelag ludzi odzyskanych'' — 16.50 „Gdzie światło tam i książka'', 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Stanisław Worcell'', 18.00 Recital fortepianowy, 18.35 „Stare i nowe'' 18.55 Koncert popularny. 19.40 „Wszechnica Radiowa'', 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 Audycja Polsk. Wydawnictwa Muzycznego. 21.40 Muzyka baletowa, 22.00 „Od melodii do melodii'' 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

„GŁOS" — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa''.
Druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa'' Łódź, ul. Żwirki 17, tel 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępcy red. nacz.:	218-23
Sekretarz odpowiedzialny:	219-05
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny:	223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sportowy:	254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223 29
Dział rolny:	254-21; wewn. 9
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42

D-034526